

POZNAN
WTOREK
2
KWIECIEŃ
1968

1968

Wydanie A
Nr 79 (7505)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Poparcie dla kierownictwa partii Potępienie dla wrogów Polski Ludowej

Troska o losy socjalistycznej ojczyzny, głębokie zaufanie do partii i jej kierownictwa, pełna solidarność ze stanowiskiem przedstawionym przez Władysława Gomułkę na spotkaniu z aktywnym warszawskim oraz żądanie, aby zapoczątkowane oczyszczanie aparatu państwowego i partyjnego z elementów reakcyjnych i syjonistycznych było doprowadzone konsekwentnie do końca — to główne myśli zawarte w listach napływających w dalszym ciągu do Komitetu Centralnego PZPR.

Plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki w Warszawie na zebraniu w dniu 1 bm. jednogłośnie podjęło rezolucję, która głosi m. in.:

„Jako pracownicy frontu kulturalnego czujemy się w obowiązku zdecydowanie potępić warcholskie elementy wspierane przez określone ośrodki reakcyjne i syjonistyczne, usiłujące wykorzystać niektóre niedomagania w praktycznej realizacji polityki kulturalnej władzy

ludowej, do ataku na same podsta-
wy tej polityki, godząc w spokój
i dobro naszej ojczyzny.

Domagamy się usunięcia ze stanowisk w administracji i organizacjach społecznych wszelkiego typu syjonistów, ludzi fałszujących obraz polskiej kultury i historii.

Aktyw partyjny i społeczny miasta i powiatu Płock oświadcza: „Nie będziemy szczeni siłą w pracy dla partii i narodu, przyrzekamy uczynić wszystko, aby przygotowania

do V Zjazdu Partii przebiegały na naszym terenie w twórczej i partyjnej atmosferze. Załogi płockich zakładów pracy manifestują swoje poparcie dla was, towarzyszu Wiesławie i linii politycznej kierownictwa partii czynami produkcyjnymi i społecznymi.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Zakładach Graficznych RSW „Prasa” w Warszawie uchwalono tekst listu do W. Gomułki. Oto fragment listu: „Jesteśmy i zawsze będziemy z wami w walce z syjonistami, rewizjonistami i wszelkiego rodzaju reakcją, tak rodzimą jak i zagraniczną. Domagamy się, aby zapoczątkowane oczyszczanie aparatu państwowego i partyjnego z inspiratorów, organizatorów i popleczników ostatnich wystąpień antysocjalistycznych — bez względu na zajmowane przez nich stanowiska — było doprowadzone do końca.

Członkowie podstawowej organizacji partyjnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu w liście do I Sekretarza KC PZPR piszą, iż w pełni solidaryzują się z dokonaną przez niego oceną ostatnich wydarzeń i zapewniają, że zwiększą swe wysiłki w wychowaniu młodzieży w duchu socjalistycznym. (PAP)

W pierwszym kwartale

Nadwyżki w produkcji hutniczej i górniczej

Doskonale wystartowały do realizacji tegorocznych zadań załogi hut i koksowni podległe Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali. Plan I kwartału br. hutnicy wykonali z bardzo poważnymi nadwyżkami we wszystkich podstawowych asortymentach produkcji. Wyprodukowali oni dodatkowo blisko 29 tys. ton wyrobów walcowanych, przeszło 49 tys. ton stali, 650 km rur stalowych, 36,5 tys. ton surówki i ok. 6,8 tys. ton koksu. Najpoważniej, bo o 14 proc. zwiększyła się w I kwartale br. w porównaniu z analogicznym okresem 1967 r. produkcja deficytowych w naszej go-

Dokończenie na str. 2

Plenum KC KPCz wznowiło obrady

W poniedziałek wznowiło swoje obrady plenum KC KPCz. Pierwszym dniem obrad był czwartek w ubiegłym tygodniu. Obrady otworzył członek prezydium KC KPCz Odrzych Czernik. Następnie pierwszy sekretarz KC KPCz Aleksander Dubczek wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej.

PAP

Zajścia na tle rasowym w USA

Czy dojdzie do „miejskiej partyzantki“?

Ostatnie zajścia na tle rasowym do jakich dochodzi w USA wskazują, że tegoroczne lato będzie prawdopodobnie „najgorętszym” latem Ameryki. Nasilające się incydenty ra-sowe powtarzające się bóiki i zamieszki wiążą się w łańcu-

Ograniczenie nalotów na terytorium DRW — nowe pogrożki Waszyngtonu

Johnson nie zamierza się ubiegać o prezydenturę Stanów Zjednoczonych

W nocy z niedzieli na poniedziałek wg czasu warszawskiego, prezydent USA Johnson wygłosił przemówienie w którym zakomunikował, że wstrzymuje bombardowania DRW z wyjątkiem rejonu na północ od strefy zdemilitaryzowanej. Johnson dodał, że gdyby rozmowy nie przyniosły rezultatów spodziewanych przez Stany Zjednoczone, wówczas nastąpi drastyczna eskalacja działań wojennych.

Lyndon Johnson oświadczył również, że nie będzie ubiegał się o nominację partii demokratycznej w wyborach prezydenckich i że nie zaakceptuje takiej nominacji w wypadku, gdyby tego rodzaju decyzję podjęła konwencja demokratów. Johnson dodał, że jego stanowienie jest „nieodwołalne”.

Agencja Reutera zwraca uwagę, że dramatyczna decyzja Johnsona jest przyznaniem przez obecnego prezydenta USA, iż pogłębia się rozłam w społeczeństwie amerykańskim na tle agresji USA w Wietnamie. Agencja zwraca też uwagę na coraz mniejszą popularność Johnsona i przypomina, że według ostatnich badań Instytutu Gallupa, tylko 36 proc. ankietowanych uważa, że prowadzi on „dobrą politykę”.

Johnson, który objął stanowisko prezydenta 22 listopada 1963 roku, po tragicznej śmierci Johna Kennedy’ego wycofuje się z walki wyborczej pozostawiając na placu boju dwóch kandydatów do nominacji partii demokratycznej — senatorów Kennedy’ego i McCarthy’ego. Zdaniem agencji prasowych do walki może włączyć się obecny wiceprezydent

Humphrey, który mógłby o-trzymać poparcie samego Johnsona.

*

Johnson rozpoczął swe przemówienie od retrospektywnego przeglądu wydarzeń z ostatnich miesięcy: ofensywy w okresie świąt no-

niści wznowia swoje ataki. Wyda-
je się, że chcą oni uczynić rok
1968 rokiem decydującym w Wiet-
namie południowym, rokiem, któ-
ry przyniesie jeśli nie zwycięstwo
lub całkowitą porażkę, to co naj-
mniej zwrot w walce... Armie obu
ośrodków poniosą nowe straty i woj-
na będzie trwała”.

W obliczu tych faktów i prze-
widzów Johnson zakomunikowa-
wał, że pragnie rozpoczęcia roz-
mów, które pozwoliłyby położyć
kres wojnie. Powiedział on, że wy-
dał amerykańskiemu lotnictwu i
okrętom wojennym rozkaz niepo-
dejowania żadnych ataków na



wego roku księżycowego „Tet”
oraz odrzucenia przez DRW ame-
rykańskiej „formuły z San Anto-
nio”. Mówiąc o ofensywie z okre-
su świąt „Tet” Johnson dodał:
„Jest rzeczą możliwą, że komu-

Decyzja Johnsona o rezygnacji
z ubiegania się o stanowisko
prezydenta USA przyjęta została
z radością przez zwolenników
dwu innych kandydatów R. Ken-
nedy’ego i McCarthy’ego. Na
zdjęciu: R. Kennedy wśród swo-
ich zwolenników wkrótce po
otrzymaniu wiadomości o wyco-
faniu się Johnsona.

CAF — UPI — telefoto

DRW, z wyjątkiem rejonu leżące-
go na północ od strefy zdemilita-
ryzowanej.

Dokończenie na str. 2

Podziękowanie Ambasady ZSRR

W związku z tragiczną śmiercią pierwszego kosmonauty świata, bohatera Związku Radzieckiego, płk. Jurija Gagarina i bohatera Związku Radzieckiego, inżyniera płk. Władimira Sieriegina — Ambasada ZSRR w Warszawie oraz konsulatory radzieckie w Polsce otrzymały wiele depesz i listów z wyrazami głębokiego współczucia i żalu od partyjnych, państwowych i społecznych organizacji w PRL, od za-lóg zakładów pracy.

Ambasada ZSRR wyraża tą drogą gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy dzielili z narodem radzieckim ból z powodu tej ciężkiej straty.

PAP

Dalsza poprawa zdrowia dr Blaiberga

Opublikowany w niedzielę w Kapsztadzie komunikat szpitala Groote Schuur stwierdza, że dr Philip Blaiberg został po raz pierwszy od chwili opuszczenia szpitala zbadany przez prof. Barnarda. Komunikat stwierdza, że stan zdrowia dr Blaiberga 88 dni po operacji ulega ciąglej poprawie.

XXXIX MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

Pięciu reprezentantów Wielkopolski w ćwierćfinałach

Caruk wyeliminował Więcaszka

Pierwsze dwa dni bokserskich mistrzostw Polski obfitowały w wiele niespodzianek. Serię tę rozpoczął Wichman z Warszawy eliminując z listy kandydatów do tytułu mistrzowskiego Artura Olecha. Również pierwszego dnia mistrzostw Ratowski z Warszawy znokautował Stowkiewicza.

Wczoraj seria niespodzianek trwała. Autorem jednej z największych i najprzejrzystszych dla nas był kaliszczanin Caruk, który w II starciu uzyskał tak wysoką przewagę nad rozstawionym Więcaszkiem z Krakowa, że ten ostatni zrezygnował z dalszej walki. Niespodzianką było również zwycięstwo Skoczka z Warszawy w wadze ciężkiej nad rozstawionym wicemistrzem Polski Kubackim z Łodzi.

W ciągu minionych dwóch dni oglądaliśmy na ringu m. in. 7 re-prezentantów Wielkopolski. Pięciu z nich zakwalifikowało się już do ćwierćfinałów. Są to bracia Marian i Tadeusz Fleskowie, Caruk, Obała i Welgelt. W wadze lekkiej Marcinak, który wygrał już pojedynkę z Detko musi sto-

czyć jeszcze jedną walkę o wejście do ćwierćfinału. Pierwszym zawodnikiem z naszego okręgu, który odpadł z dalszych walk jest Jagielski. Przegrał on wczoraj stosunkiem głosów 1:4 z Karysiem z Krakowa. Werdykt w tej walce wywołał sporo niezadowolenia na widowni. O przegranej nasze go zawodnika zdecydowała w oczach sędziów jego postawa w pierwszych dwóch rundach, w których był słabszy niż w końcówce.

Doskonale spisał się Caruk w pojedynku z Więcaszkiem. Kaliszczanin świetnie wykorzystywał atut odwrótniej pozycji i bardzo silnego ciosu z lewej ręki. Więcaszek odebrał kilka tych bomb i w II rundzie po jednym z ataków Ca-

Dokończenie na str. 4

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie — w dzielnicach północnych okresami duże z niewielkimi opadami. W nocy lokalne przymrozki, zwłaszcza na południu kraju. Temperatura od 12 do 16 st.



02. 4144 / 1968/2

Johnson nie zamierza ubiegać się o prezydenturę

7 kwietnia

Dzień Pracownika Służby Zdrowia

Po raz drugi w tym roku 7 kwietnia — Światowy Dzień Zdrowia obchodzony będzie w całym kraju łącznie z Dniem Pracownika Służby Zdrowia. Naczelnym hasłem tego międzynarodowego święta białej służby jest: zdrowie w świecie jutrzejszym, co stanowi wykładnik obowiązującej w medycynie idei nieustannego postępu, poszukiwań i unowocześniania metod pracy.

Tegoroczne imprezy, związane z Dniem Pracownika Służby Zdrowia odbywać się będą na ogół w powiatach i dzielnicach Poznania — w większych ośrodkach zdrowia, przychodniach i poradniach. Na ośrodkach zdrowia i akademiach w miastach powiatowych i w dzielnicach najbardziej zasłużeni pracownicy służby zdrowia otrzymają nagrody i wyróżnienia.

Najbardziej wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej — spotkają się 5 kwietnia w Poznaniu z przedstawicielami władz wojewódzkich; spotkanie to będzie równocześnie okazją do wręczenia nagród państwowych. W godzinach wieczornych uczestnicy spotkania obejrzą wspólnie spektakl w Operze Poznańskiej.

Centralna uroczystość Dnia Pracownika Służby Zdrowia odbędzie się w tym roku w Kołobrzegu — 6 IV. (wch)

Bandycka strategia Izraela

Analiza ataków zbrojnych przeciw Jordanii

Rząd jordański przekonany jest, donosi z Ammanu amerykańska agencja prasowa — AP, iż Izrael zmierza do zdobycia kontroli nad obu brzegami rzeki Jordan wzdłuż której biegnie linia wstrzymania ognia. Chodzi tu o 100-kilometrowy odcinek doliny Jordanu rozciągający się między Jeziorem Galilejskim na północy i Morzem Martwym na południu.

Odnaki Tysiąclecia dla dziennikarzy

Wczoraj w siedzibie Poznańskiego Oddziału Polskiej Agencji Prasowej odbyła się miła uroczystość. Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu przyznał trzem dziennikarzom Odnaki Tysiąclecia Państwa Polskiego. Odnaki wręczył obecny na uroczystości sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN w Poznaniu — Jan Nemoudry. Odnaki otrzymali: kierownik Poznańskiego Oddziału PAP — red. Tadeusz Świąta, red. Aleksander Nowak (PAP) oraz przedstawiciel „Trybuny Ludu” w Poznaniu — red. Stefan Michałek. (a)

Nadwyżki w produkcji

Dokończenie ze str. 1

spodarcze rur. W pierwszych trzech miesiącach tego roku nastąpiła dalsza poprawa realizacji zamówień odbiorców — w dużej mierze rezultat wprowadzenia do praktyki przemysłowej uchwały VII plenum KC PZPR, a w ostatnich tygodniach także wynik wzmożonej pracy załóg realizujących zobowiązania podjęte dla uczczenia V Zjazdu partii.

Górnicy kopalni węgla kamiennego zrealizowali zadania pierwszego kwartału br. wydo- bywając dodatkowo 111 tys. ton węgla. Największą nadwyżkę 55 tys. ton węgla uzyskano w ostatnim miesiącu kwartału, w okresie realizacji zobowiązań podjętych przez wszystkie załogi dla uczczenia V Zjazdu partii. Zrealizowany został także w 100,6 proc. plan w zakresie wydajności pracy. PAP

Premier Kosygin udał się do Iranu

Agencja TASS podaje, że w dniu 1 kwietnia udał się do wizyty oficjalnej do Iranu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin. Szefer radzieckiego spędzi w Iranie tydzień na zaproszenie premiera rządu irańskiego Amira Abbasa Hovejdy.

Wraz z A. Kosyginem do Iranu udał się — przewodniczący Rady Ministrów Armenii B. Muradian i przewodniczący Rady Ministrów Tadżykistanu A. Kacharow. (PAP)

Po rezygnacji Johnsona

Ostateczna decyzja czy manewr taktyczny?

mi materialnymi, przeznaczonymi dla zwolenników prezydenta. Lyndon Johnson — cokolwiek byśmy sądzili o jego kwalifikacjach męża stanu w formie ogólnostanowienia — zaliczany był zawsze do jednego z najczystszych „bosów” (polityków), twarzą ręką sprawujących władzę w aparacie partii demokratycznej. Jeszcze do niedawna wydawało się więc, że nie stoi na przeszkodzie wysunięciu jego kandydatury na zbliżającej się konwencji demokratycznej w Chicago. Opozycyjna kandydatura senatora McCarthy'ego traktowana była jako odważny gest Don Kichota, bez poważniejszych szans powodzenia.

Sytuacja uległa zmianie dopiero gdy okazało się, że wskutek zdecydowanej opozycji wobec wietnamskiej polityki dotychczasowej administracji. McCarthy dysponuje znacznie większym poparciem niż przypuszczano, punktem zwrotnym były tu wyniki praw wyborów w niewielkim stanie New Hampshire. Głosowanie

AP pisze, że opinia rządu jordańskiego opiera się na analizie dwóch ostatnich zbrojnych ataków sił izraelskich na terytorium jordańskie. Również dyplomaci zachodni w Ammanie podzielają pogląd rządu Jordani, że Izrael zamierza wyprowadzić Jordanię ze wschodniego brzegu rzeki Jordan. Jeszcze bardziej zastrzy- loby to problem uchodźców, zmuszając dziesiątki tysięcy osób do porzucenia doliny Jordanu i udania się na tereny wokół Ammanu. Agencja AP podkreśla, że już w ubiegłą

RPA zamierza wystąpić z ONZ?

Minister spraw zagranicznych Republiki Południowej Afryki, dr Kingard Muller przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi obszernie sformułowane, w którym informuje go iż rząd RPA nie zwolni 30 bojowników o wyzwolenie Afryki Południowo-Zachodniej bezprawnie przetrzymywanych w więzieniu Pretorii. Uwolnienie 30 Afrykanów domagała się w rezolucji z 14 marca br. Rada Bezpieczeństwa.

Rząd RPA nie tylko odmawia ich uwolnienia, lecz odrzuca całkowicie możliwość wszelkich rozmów na ten temat.

Agencja France Presse pisze z Johannesburga, iż zwykle dobrze poinformowany dziennik południowo-afrykański „Die Beeld” pisze o możliwości wystąpienia Republiki Południowej Afryki z ONZ. Dziennik stwierdza wręcz, że możliwość ta jest otwarcie rozważana przez przywódców RPA.

Przyczyna takiego kroku rasistowskich władz RPA mają być niebezpieczeństwa, grożące ich krajowi ze strony ONZ. Chodzi tu szczególnie o planowaną na kwiecień wizytę w Afryce Południowo-Zachodniej Rady ONZ do spraw tego terytorium. (PAP)

Ujęcie grupy fałszerzy świadectw

W komendzie MO dla m. st. Warszawy odbyła się w poniedziałek konferencja, na której poinformowano dziennikarzy o zakończeniu śledztwa w sprawie 11-osobowej grupy fałszerzy świadectw szkolnych.

Przestępstwa działalności szajki trwała od połowy 1963 roku do chwili aresztowania jej przywódcy. 38-letniego Michała K., za popełnienie innego przestępstwa (zajmował się on także fałszowaniem książeczek PKO).

Szajka kierowali Michał K. i jego małżonka Elżbieta. „Blankiety świadectw maturalnych, dyplomy szkół technicznych itp. dostarczała pracowniczka centrali zaopatrzenia szkół, Małgorzata J., która fałszując kwity zdołała uzyskać ok. 1000 blankietów. Podrabianiem pieczęci zajmowała się Elżbieta L., z zawodu kreślarka.

Cena jednego świadectwa wahała się od 4 do 7 tys. zł. Spośród tysiąca skradzionych blankietów milicja odzyskała 362. Szajka zdołała sprzedać ok. 600 fałszowanych świadectw. Jak stwierdzono, nabywcy fałszyfikatów w wielu wypadkach dawali swoje świadectwa do odpisu i uwierzytelnienia, a podrobione dokumenty niszczyli. PAP

niedzielę tysiące uchodźców arabskich przybyło do miasta Ibrid — ośrodka administracyjnej prowincji o tej samej nazwie.

Wskazuje się, że dobitnym przykładem realizacji przez Izrael zbrodniczej strategii zmierzającej do wyparcia Jordani z wschodniego brzegu rzeki Jordan był piątkowy atak na miasto Shuneh Pn. położone w odległości kilometrów od linii rozejmowej. Jak relacjonowali w niedzielę korespondenci zachodnich agencji prasowych, którzy odwiedzili miejscowość Shuneh Pn. miasto po piątkowym ataku czołgów, artylerii, oraz bombardowaniu lotniczym legło w gruzach i niemal całkowicie opustoszało. Z 17 tys. mieszkańców, którzy niedługo zamieszkali Shuneh Pn, pozostało zaledwie kilkuset.

Korespondent Reutera, który odwiedził Shuneh Pn. pisze, że w mieście pozostali jedynie mężczyźni, którzy posiadają gospodarstwa rolne.

Agencja AP podkreśla, że głównym celem ataku izraelskiej artylerii i czołgów oraz bombardowania lotniczego w Shuneh Pn. były duże, nowoczesne gmachy władz miejskich, siedziba sądu, jak również meczet. Jeden z przedstawicieli władz jordańskich oświadczył, że miasto utraciło podstawę egzystencji jako ośrodka administracyjnego i religijnego. (PAP)

Konferencja żydowskich milionerów i przemysłowców

Rozpoczęta w niedzielę w Jerozolimie pięciodniowa konferencja milionerów i przemysłowców żydowskich w sprawie dalszej ekspansji gospodarczej Izraela, mającej postępować w ślad za ekspansją terytorialną tego agresywnego państwa Bliskiego Wschodu, jest największym spotkaniem tego rodzaju. Uczestniczy w niej 500 żydowskich milionerów i przemysłowców, reprezentujących najbogatsze międzynarodowe koncerny USA, W. Brytanii, Kanady, Ameryki Południowej, kapitalistycznych krajów Azji i rasistowskiej Afryki Południowej.

Wśród uczestników konferencji znajdują się m. in. Charles Clore, lord Sieff, sir Isaac Wolfson, sir Sigmund Warburg, sir Frank Schon, Rudi Sternberg i Roland Grieson.

Wśród planów ekspansji gospodarczej Izraela na najbliższe 10-lecie znajdują się m. in. projekty utworzenia izraelskiego towarzystwa reasekuracyjnego oraz projekt budowy rurociągu naftowego między portem Eilat w Zatoce Arabskiej a portem Ash Dod na wybrzeżu Morza Śródziemnego. PAP

Naloty na DRW trwają

Wietnamska agencja prasowa informuje, że w poniedziałek przed południem samoloty amerykańskie kontynuowały naloty na gęsto zaludnione okrzęgi w prowincjach Thanh Hoa i Quang Binh. Jeden z tych samolotów został zestrzelony nad prowincją Thanh Hoa. (PAP)

W związku z antyno'ska kampanią kół syjonistycznych

Człowiek, który uratował 246 ludzkich istnień

Stolarz z Bochni, Aleksander Kossewski, pseudonim okupacyjny „Czarny Olek” oświadczył przedstawicielowi PAP: „Antypolska oszczerza działalność kół syjonistycznych — dotknęła mnie szczególnie mocno. Współ z innymi uczciwymi Polakami i patriotami jestem szkalowany i oczerniany. Nie mieści mi się to w głowie, bo przecież osobiście brałem udział w ratowaniu obywateli polskich pochodzenia żydowskiego od niechybnej śmierci w krematoriach obozu oświęcimskiego. Zorganizowaliśmy bowiem jeden z licznych tego rodzaju konspiracyjnych prawdziwych łańcuchów ludzi do bryli, którzy uratowali życie 246 Żydów. Ze przyjęliśmy za to na siebie wyrok śmierci nim one zapadły, to rzecz chyba oczywista. Dziś próbuję się nie tylko przemilczeć tę postawę Polaków, ale równocześnie szkalować ich w sposób wprost bezprzykładny. Mając w pamięci i widząc Żydów wraz z licznymi rodzinami, których osobiście wyrwaliśmy z rąk hitlerowskich siewaczy mogą powiedzieć, że ta działalność jest nikczemna i łajdacka”.

„Wzieli mnie w 1942 r. z łapanki ulicznej — opowiada A. Kossewski. Na selekcję przyjechali umundurowani hitlerowcy, którzy szukali rzemieślników. Otrzymałem pracę w

stolarni przy ul. Pomorskiej 2, w krakowskim getcie. Moim obowiązkiem było też zaciemnianie okien. Mogłem w ten sposób wykradać różne blaskiety — kennarty, zaświadczenia, rozkazy wyjazdów itp. Szwagier, który pracował w drukarni podrabiał pieczątki. W odpowiedzi rubryki wpisywało się personalia osób, którym należało udzielić pomocy.

Nawiązałem współpracę z Zygmuntem Krajewskim, który miał ciężarówkę na gaz drzewny. Zrobiliśmy platformę o podwójnym dnie. Na dole układałem ratowanych od zagłady Żydów; drugie dno (od góry) wypełniałem koksem lub węglem.

Ratowanym Żydom wyrabiałem też „aryjskie” papiery. Ciężarówką dojeżdżaliśmy do granicy, a tam przeprowadzaliśmy Żydów na Słowację i Węgry. Przebiegały się w Bystrej Podhalańskiej pod Jor danowem. Trasa ucieczek prowadziła przez las „Bystrzak”, wieś Sidzinę koło Babiej Góry, stąd do Lipnicy i Zubrzycy”. (PAP)

Koziołki płacą

W 568 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 31 marca 1968 r. wpłynęło 359,796 zakładów. Fundusz wygranych wynosił 596,663, złotych. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 4 kwota przeznaczona na wygrane II stopnia została rozdzielona na wygrane niższych stopni. Kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w myśl § 25 ust. 1 w wysokości 326,377, — zł została zakumulowana na wygrane I stopnia w następnych grach.

Stwierdzono: 60 „czwórek” po 2,698, — zł; 76 „trójek” premiowanych po 1,157, — zł; 1,398 „trójek” po 57, — zł; 1,398 „dwójek” premiowanych po 25, — zł; 26,089 „dwójek” po 5, — zł. Na 4 cyfrowa końcówka banderoli nr 2238 ustalono następującą ilość premii: 5 premii po 2,500, — zł; 3 premie po 500, — zł. Wypłaty powyższych premii nastąpi w dniu 10 kwietnia 1968 r. w kasie PGL „Koziołki” w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82; pokój 94. Uczestnikom Gry z terenu województwa premie przekazywać pocztą po uprzednim nadstaniu listów poleconym oświadczenia „C”. Losowanie 569 gry odbędzie się w dniu 7 kwietnia 1968 r. w Koninie na St. Rynku o godz. 12.30. K2288

27, 29, 33, 35, 37, (19)

Końcówka banderoli 2238

TOTO — LOTEK

5, 6, 13, 21, 29, 31, (18)

Banderola 2847

Dni polskie w Finlandii

W ramach dni polskich zorganizowanych w Finlandii staraniem Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, ambasady PRL i szeregu instytucji, kilku polskich profesorów z Politechniki Warszawskiej wygłosiło w Helsinkach odczyty, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem kół naukowych, przemysłowych i młodzieży studentek. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
2 IV 1968 Nr 79 (7505)

Na parkiecie studenckiego klubu „Nurt” znów tłoczno od par tańczących w rytm mocnych uderzeń zespołu „Violiny”. Gdy orkiestra przestaje grać i pary wędrują na piwo, które w tym klubie pije się tradycyjnie prosto z butelki (trudno ustalić, na ile podyktowane to jest brakiem szklanek, a na ile studenckim fasonem), powracają przy bufecie i stolikach tematy sprzed dwóch tygodni, którymi ciągle jeszcze żyje młodzież akademicka.

Wówczas klub świecił pustkami — w czwartek 14 marca na „five” przyszło 12 osób, a w sobotę 26, mimo że normalnie bywa tu około 200 młodych ludzi.

W tym właśnie klubie prowadzimy kolejną z wielu rozmów. Zadajemy pytania, słuchamy odpowiedzi, sami odpowiadamy. Wśród naszych rozmówców są także działacze studenckich organizacji młodzieżowych. W miarę gromadzenia materiału stopniowo układamy coś w rodzaju syntezy poglądów studentów na wydarzenia, które rozegrały się w Poznaniu. Synteza ta, być może, nie pokrywa się z poglądami każdego studenta z osobna, ale odzwierciedla często powtarzające się opinie środowiska.

„Absolutna większość z nas pojęcia nie miała o żadnej prowokacji. W tym całe zło, że w ogóle nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Docierali do nas przez ważne media radio „Wolna Europa” wieści o zdjęciu „Dziadów” i o protestach warszawskich studentów, o aresztowaniach. Szedłem na plac Mickiewicza, bo krążyły słuchy, że na wiec przyjdą naczelnicy i świadkowie warszawskich wydarzeń. Wcale nie byłem pewien, czy przyjdą się do manifestacji solidarnościowej lub jakiegokolwiek innej. Chciałem poznać różne punkty widzenia i wtedy dopiero zdecydować, co dalej. Skoro prawie nie nie wyśniali mi władze uczelni, organizacje młodzieżowe, gazetę, radio i telewizję — uznałem to za chowanie głowy w piasek. „Widac nie mają rzeczowych argumentów, jeżeli milczą” — myślałem. Widziałem potem, jak koledzy na znak dezaprobaty wobec braku informacji palili na placu gazetę”.

My również uważamy, że o brzmienia większość studentów Poznania nie zdawała sobie sprawy — podobnie zresztą jak i większość studentów Warszawy i innych miast kraju — z prawdziwego celu hasła „studentów na ulicę”. Zdezorientowana brakiem konkretnej i szybkiej informacji część młodzieży uległa celowo fałszowanemu wiadomościom z „Wolnej Europy”, która skrzętnie, nie od dzisiaj zresztą, wykorzystuje każdą okazję do dywersyjnej roboty w Polsce.

To fakt, że w środowisku studenckim Poznania mówiło

STUDENCI

się dużo o sprawie „Dziadów” znacznie wcześniej, a potem również o nadzwyczajnym zebraniu warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich. O tych sprawach mówiło się i w innych środowiskach. I rzeczywiście wersja „Wolnej Europy” mogła wywierać znaczny wpływ na kształtowanie się opinii. Są podstawy do stwierdzenia, że znalazły się w Polsce siły wrogie socjalizmowi, którym wręcz zależało na dezinformacji społeczeństwa. Wykazaliśmy to już niejednokrotnie w publikacjach ostatnich dni. Czy jednak brak szybkiej informacji usprawiedliwia wyjście na ulicę? Powiecie: jesteście młodzi, działamy impulsywnie, ale szczerze.

Zgoda. Ale jesteście przecież ludźmi dojrzałymi, mającymi duży zasób wiedzy. Wkrótce obejmiecie odpowiedzialność stanowiącą. Można więc od was oczekiwać samodzielnych przeżyć i rozważnych decyzji. A czy była przemyślana i dojrzała decyzja wyjścia na ulicę w określonej sytuacji?

Wierzyliście, że solidaryzujecie się z warszawskimi kolegami. Ale solidarność musi być rozumna, nie zaś oparta tylko na odruchu emocjonalnym.

„We wtorek podczas tego bezsensownego zgromadzenia nie dowiedziałem się niczego. Przyszedłem drugi raz we środę. Przyszedłem już nieco podniecony — w prasie pojawiły się cytowane z rezolucji podejmowanych przez załogi fabryk hasła w rodzaju: „Studenti do nauki!” Dziś wiem, że hasła te powstawały w momentach rozgorączkowania, wypisywali je ludzie zaniepokojeni tym, że ktoś ośmielił się zakłócać społeczny porządek. My zaś byliśmy zde nerwowani niejasnością sytuacji. Studenti do nauki? A dlaczego nie: „kowale do młota” albo „rolnicy do pluga”? Zawsze nam się mówiło wyraźnie, że jesteśmy współodpowiedzialnymi obywatelami, którzy nie tylko mogą, ale i mają obowiązek angażowania się w życie kraju, wypowiadania swoich poglądów. Chcieliśmy więc w ten sposób się wypowiedzieć”.

Zawołanie „Studenti do nauki!” mogło w pierwszej chwili wywołać odruch protestu wśród studiującej młodzieży. Ale — po pierwsze — nie kowale odeszli od młota ani rolnicy od pluga, tylko właśnie część studentów groziło odejście od nauki. Po drugie — hasło zawsze wyraża swą treść w sposób skrótowy, a więc i niekiedy uproszczony.

W tym przypadku chodziło o przypomnienie rozgorączkowanemu ich podstawowego obowiązku. Dla społeczeństwa, zwłaszcza socjalistycznego, a dla klasy robotniczej w szczególności, nie jest sprawą obojętną, jak młode pokolenie przygotowuje się do udziału w życiu kraju i to bez względu na to, czy chodzi o młodzież studiującą, czy pracującą. Na plus poznańskiej młodzieży trzeba zapisać, że na żadnej uczelni zajęć nie przerwało.

Współodpowiedzialność młodzieży akademickiej za losy kraju i obowiązek angażowania się w jego życie nigdy nie podlegały dyskusji. Ale właśnie ta współodpowiedzialność wymagała, aby rozumnie przeanalizować istniejącą sytuację. Atmosfera podniecenia nie sprzyja przemyślanym decyzjom. W tłumie łatwo docho- dzą do głosu żywioły, z którymi studenci na pewno nie chcą mieć nic wspólnego.

„Wiem, że „gdzie drwa rąba, tam wiatry leca”, ale walenie po plecach dziewcząt nie było podyktowane żadną koniecznością. Czy tak mają wyglądać praworządność, demokracja socjalistyczna i wolność? Czy rzeczywiście tylko my, studenci ponosimy winę za stan wzburzenia? Przypominam jeszcze raz, że wzburzenie nie to, moim zdaniem, wynikało z braku rzeczowej informacji, która potem wreszcie zaczęła docierać. Ale jeszcze nie pełna, jeszcze spóźniona. Nie wystarczyła mi skąpa wiadomość, że obywateli zwolnieni są z wysokiego stanowiska — trzeba jeszcze podać przyczynę. Działło to wychowawczo i ucina tę plotkę”.

Użycie przez funkcjonariuszy MO pałek to sprawa bolesna, zwłaszcza że w takiej akcji oberwać mogą również nie najbardziej winni. Rozumiemy żal o to, że użyto przez mocny fizycznej. Ale zastanówmy się: gdyby sytuacja nadal rozwijała się w określonym kierunku, kto wie, jakie elementy doszłyby do głosu, kto wie, jaki obrót przybrałyby wydarzenia? Wśród zatrzymanych przez milicję najbardziej aktywnych uczestników znaczną część stanowili nie — studenci. To nie przypadek. Kto wie, czy bierne wyczekiwanie nie doprowadziłoby do znacznie poważniejszych następstw. I czy te następstwa służyłyby praworządności i socjalizmowi?

„Obawiam się, że na jakiś czas pozostanie nam pewien uraz. Sądzę, że nasi wychowawcy, nasze organizacje i wszyscy, którzy coś mogą zro-

bić w tym kierunku, postarają się, aby uraz ten zniknął, nim opuścimy mury uczelni jako absolwenci”.

Trudno te wydarzenia nazwać inaczej jak jeszcze jedną lekcją, za którą młodzież studentów Poznania również zapłaciła swoją ceną. Ale nie tylko o uraz chodzi. Chodzi przede wszystkim o to, że wydarzenia te ukazały, do jakich metod uciekają się wrogowie naszej ojczyzny. Na szczęście siły te, którym przewodzili Zambrowscy, Staszewscy, Słonimscy, Kisielewscy, Jasieniewiczowie i inni zostali w porę zdemaskowane. W porę też studenci Poznania zrozumieli sytuację. Trudno nam się zgodzić ze stanowiskiem wyczekiwania aż wychowawcy i organizacje się postarają, by uraz zniknął. Wydaje nam się, że każdy z was ma w tej dziedzinie pole do działania.

„Gdzie była organizacja przed tymi wydarzeniami, gdzie były władze uczelni? Dlaczego nam nie powiedziano wcześniej w czym rzecz? Czy musieliśmy oberwać? Chcielibyśmy dyskusji z robotnikami. Chcielibyśmy szczerzej rozmowy z partią, z senatami uczelni”.

Jeszcze niedawno, przed pół rokiem, mówiło się, i nie bez przyczyn, o jakimś marazmie wśród studentów. Daleko im było do ruchliwości roczników, które 4—5 lat temu kończyły studia. A działało się tak dlatego, że po prostu metody pracy w organizacjach, klubach, kołach były mało atrakcyjne, już nie wystarczające. Nawet renomowane kluby nie brylowały tak jak niegdyś. Ale parę miesięcy temu ogromnie wzrosło wśród studentów zainteresowanie życiem społecznym i politycznym kraju. To zainteresowanie wywołało głód wszelkich informacji, który w sposób tak ostry dał o sobie znać w czasie minionych wydarzeń.

Studenci Poznania oczekują szczerzej i otwartej rozmowy na najbardziej aktualne tematy polityczne. Nie chcą ogólnych, nic nie mówiących sformułowań, pragną znać ze wszystkimi szczegółami sytuację wewnętrzną i międzynarodową. Z właściwą młodemu ludziom niecierpliwością, chcieliby jak najprędzej usłyszeć zapowiedziane przez towarzysza Wiesława odpowiedzi i wyjaśnienia na pytania i postulaty zawarte w ich rezolucjach. To żywe i serdeczne zainteresowanie sprawami kraju zasługuje na uznanie. Stwierdzenie to przyjmujemy również jako postulat pod naszym — prasy adresem.

WOJCIECH BURTOWY
MARIAN FLEJSIEROWICZ

Urbanizacja

Wielkopolska wczoraj i dzisiaj

Wielkopolanie są świadkami doniosłego zjawiska: oto dokonuje się proces zrównywania liczby ludności wiejskiej i miejskiej. W historii rozwoju każdego regionu taki moment zdarza się na ogół tylko raz. Oznacza on jak gdyby ostateczne przypięcie faktu zerwania z dominacją rolnictwa w życiu ludności, wspierania się na wyższym szczeblu rozwoju.

Nie wiemy jeszcze kiedy urodził się ów obywatel, który przeważa szalę na stronę miast. Według naszych obliczeń powinno to się stać w 1973 roku, lecz może i prędzej.

W 1946 roku Wielkopolska miała wraz z Poznaniem 2 086 000 ludności: 1 314 000 na wsi i 772 000 w miastach. Przewaga ludności wiejskiej była więc mierzalną. Dziś, po 22 latach, Wielkopolska liczy swą ludność na 2 609 000 osób, spośród których 1 340 000 żyje na wsi, a 1 269 000 w miastach. Jak z tego wynika, ludności wiejskiej przybyło w tym okresie tylko 26 000 podczas gdy miejskiej — 497 000.

Dzisiaj z perspektywy czasu, wyraźnie widać jak ciekawie kształtowały się obie te grupy ludności w minionych latach (w tysiącach osób):

Rok	Wieś	Miasto
1946	1314	772
1955	1281	1018
1965	1331	1233
1967	1340	1269

Największy i raptowny przypływ ludności wiejskiej do miast wystąpił w latach 1946-50. Wtedy to do odbudowywanego i rozbudowywanego przez myślną ruszyła ówczesna nadwyżka siły roboczej ze wsi: bezrolni, matorolni, członkowie wielodzietnych rodzin chłopskich i inni, dla których na wsi nie starczało pracy.

W latach następnych natężenie migracji nieco osłabło. Niemniej jednak miasta nadal wchłaniały znaczną część przyrostu naturalnego wsi.

W 1946 roku było w Wielkopolsce 98 miast: 63 z nich liczyło poniżej 5 000 ludności, 25 — od 5 do 20 000, 4 — od 20 do 50 000 i 1 — powyżej 100 000 mieszkańców (Poznań). Dwadzieścia lat później mieliśmy 102 miasta i osiedla; liczba miast liczących do 5000 mieszkańców, w porównaniu z rokiem 1946, zmalała o 10, liczba miast od 5 do 20 000 wzro-

sła o 11, a tych od 20 do 50 000 mieszkańców — o 2. Jak z tego wynika, główny strumień przepływu ludności wiejskiej kieruje się do większych miast, tam gdzie najbardziej rozwija się przemysł.

Nazajutrz po wojnie w małych miasteczkach (do 5000 mieszkańców) żyło 21,6 procent całej ludności wiejskiej Wielkopolski. Dziś — mieszka tam tylko 12,4 procent, a w Poznaniu — 35,5 procent obywateli poznańskiego. Zmiany te są tym bardziej godne uwagi, że wiążą się one z drugim doniosłym zjawiskiem w Wielkopolsce: przebudową jej wewnętrznej struktury gospodarczej.

Do roku 1946 w strukturze przemysłowej Wielkopolski absolutnie dominował przemysł rolnospożywczy: cukrownie, krochmalnie, gorzelnie, młeczarnie, rzeźnie, młyny, przetwórstwo owoców i warzyw. Prosta, sezonowa i niska płacna praca w tym przemyśle, nie stwarzała ludności dobrego startu do intelektualnego i materialnego rozwoju.

Toteż władze dążyły do zmiany profilu wielkopolskiego przemysłu; do zbudowania przemysłu ciężkiego jako podstawy dalszej industrializacji. I oto po 23 latach Wielkopolska posiada rozwinięte górnictwo i energetykę, hutę aluminium, duże fabryki silników spalinowych, obrabiarek, maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego, maszyn rolniczych itd. Produkcja globalna Wielkopolski wielokrotnie wzrosła, a przemysł rolnospożywczy sprowadzony został do właściwszych mu rozmiarów — 30—40 procent całości.

Te dwa zjawiska: liczbowe zrównywanie się ludności wsi i miast oraz generalna zmiana struktury przemysłowej, wywołują określone skutki. Środowiska miejskie i wielkoprze mysłowe kształtują bowiem inny typ człowieka: oświeconego, racjonalnego, społecznego za angażowanego, lecz mającego dużo wymagań w dziedzinie organizacji i kultury zbiorowego życia jednostek. Wymagania te stają się z kolei siłą napędową dla różnych instytucji i władz, które zmuszane są do szukania nowych rozwiązań w produkcji, handlu, usługach, urbanistyce itd. Trwa proces awansu społecznego Wielkopolski.

PIOTR CHOJNACKI

zwiadowe ścieżki (1)

Opowieść ta osnuta jest na wydarzeniach z ostatniej wojny. Jeden z biorących w niej udział — Edward Feja, mieszka obecnie w Warszawie, służy nadal w Wojsku Polskim, gdzie uzyskał rangę podpułkownika.

Zimny kwietniowy wiatr dawał się solidnie we znaki, toteż konduktor pociągu towarowego Edward Feja okrył się szalenie niegdyś płaszczem. Byli w odległości kilku kilometrów od Włodzimierza Wołyńskiego, kiedy rozległ się nagle huk i terkot karabinów maszynowych. Pociąg zachybotał i zatrzymał się na szczytnym polu. Obok wagonów i platform pojawili się żołnierze radzieccy z karabinami gotowymi do strzału. Tu i ówdzie migotały na czapkach znaki polskie orzelki.

Edwarda Feję i jego starszego kolegę Michała Tkacza ogarnęła radość i zdziwienie. Na wiosnę, w 1944 r., front utrzymywał się przecież na linii Kowel — Rawa Ruska. Żołnierze radzieccy tu, pod Włodzimierzem?

Panująca przez chwilę cisza przerwała znowu salwy karabinów. Na ściany wagonów po sypał się ołowiany grad. Na

widnokręgu majaczył sznur nadjeżdżających z miasta samochodów i sylwetki wyskakujących z nich Niemców.

Żołnierze z radzieckiego zwiadu zlustrowali szybko skład pociągu i zaczęli zbiegać z torowiska.

— Uchodź z nami... Skoro! — krzyknął jeden z przebiegających.

Biegł z pospiechem na lepsze pozycje, gdzie przygotowane się do odparcia kontrataku wojsk hitlerowskich.

Po tych gorących chwilach odkomenderowano Edwarda Feję i Michała Tkacza na punkt przesyłkowy w Korostyniu, gdzie zainteresowało się nimi dwóch radzieckich oficerów.

— A nie chcielibyście tak po wojować trochę z Niemcami? — zagadnęli podczas rozmowy.

Wy. Podszkolimy was trochę. Przerzucimy bliżej frontu...

Feji nie trzeba było tego drugiego raz powtarzać. O takiej walce marzył od dawna. W 1940 r. podjął pracę w kolejnictwie, by uchronić się od wyjazdu na roboty przymusowe do Niemiec i pomóc ojcu — zamojskiemu kolejarzowi w utrzymaniu licznej rodziny. Michał Tkacz również pracował w kolejnictwie z „musu” i kiedy usłyszał tę propozycję, też zgodził się bez wahania.

Wkrótce potem załatwiali wraz z Feją formalności związane z mobilizacją do Armii Radzieckiej i tu los ich rozdzielił. Edward został skierowany do innego zespołu tej samej jednostki specjalnej, która szkolila i przygotowywała grupy dywersyjno-wywiadowcze, przerzucane samolotami przez front na tyły wojsk hitlerowskich.

Będziecie zbierali wszelkie dane o nieprzyjacieli i przekazywali je do naszego sztabu przez radiostację — informował Feję jeden z radzieckich oficerów. — No i prowadzić dywersję. Mieszkańcy i partyzanci pomogą.

Szkolące się grupy zlokalizowano w położonych w pobliżu siebie wsiach i osiedlach.

W tej, do której przybył Edward Feja, przyjęto go z rosyjską gościnnością. Wkrótce zaprzyjaźnił się z wszystkimi.

Dowódcą grupy był 30-letni st. lejtnant Grigorij Timochin, który przybrał pseudonim „Kozak”. Radiotelegrafistą — 19-letnia Masza Krukowska z dalekiego Kurska, a poza tym w skład grupy wchodził jeszcze Mitka, Sierioża i Sasza.

— Tu w grupie i w ogóle wszędzie znacie się tylko po imionach — pouczał Edwarda dowódca. Nie wolno ujawniać charakteru jednostki, ani pracy. Za dwa, trzy tygodnie pojedziemy na Niemców.

Gdzie? O tym nikt nie wiedział, ale tym bardziej zwrócono uwagę na szkolenie. Było ono dla 19-letniego Edwarda interesujące. Wiele czasu zajmowało oczywiście strzelanie; poza tym zapoznawano ich z arkanami minowania, po sługiwania się bronią i chwytami obronnymi. Po kilkunastu dniach przeszli przeszkolenie spadochroniarzkie, a w końcu kwietnia przewieziono ich do jednego z domków na peryferiach kijowskiego lotniska.

Wszystko wskazywało, że termin wyjazdu jest bliski i tak było istotnie.

Wyskoczył z samolotu blisko bilgorajskiego Józefowa w Puszczy Solskiej — informo-

wał „Kozak”. Przyjmą nas radzieccy partyzanci z oddziału „Wujaszka Pieti”.

— Zadania?

— Przekazywanie przez radiostację informacji o hitlerowcach.

Edwarda ogarnęło podniecenie. Okolice Józefowa znał dobrze, co mogło ułatwić prace zwiadowcze. Józefów leżał w dodatku blisko Zamościa. W wyobraźni widział już siebie zlatującego z przestworzy na ojczystą ziemię, zaskoczonego ojca, matkę i całą rodzinę. Słyszał jak na jawie słowa radośnych powitań, krzyżujące się pytania, gdy oto z rozmarzenia wyrwały go słowa dowódcy, „Kozaka”.

— No, Edward, idziemy do jednostki.

Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze. Zegnano ich, jak najbliższych, a później, objuczonych wyposażeniem bojowym, odwieziono na lotnisko. Edward i koledzy wyglądali w tym ekwipunku bardzo nieporadnie. Wszystko było jednak tak dopasowane i upięte, że nie ograniczało ich zdolności bojowej. Mogli w każdej chwili otworzyć ogień z pistoletów maszynowych, czy użyć granatów, a to było ważne.

Noc była gwiazdzista. Samolot szybko pokonywał prze-

strzeń. Płonące na dole wsi i miasteczka wskazywały linię frontu. Siedzących za pilotem nurtowała natrętnie myśl, czy uda się prześliznąć niepostrzeżenie nad nieprzyjacielskimi pozycjami.

Ciemną noc rozjaśniły nagle błyski reflektorów. Na samolot posypały się odłamki rozpryskujących z boku i z przodu pocisków. Siedzącym w kabine wydawało się, że to już koniec, ale pilot był nie lada fachowcem. Błyskawicznie poderwał maszynę, by wyrwać ją z kleszczy reflektorów, poczem wprowadził w lot nurkowy i wyrównał dopiero nad lasem. Samolot ogarnęły znowu ciemności.

— No, chłopcy, przygotować się — rzucił „Kozak”. — Zaraz będziemy w domu.

Okazało się, że ten „dom” był rzeczywistością blisko. U dołu zamigotał umowny znak: partyzanckie ogniska ułożone w kształcie litery „T”. Ludzie wojny są jednak przeznaczeni. Pilot wystrzelił zieloną rakietę — z dołu odpowiedziano białą i czerwoną. Teraz już nie było wątpliwości. Swoi. Można było skakać.

Cdn.

BRONISŁAW LISOWSKI

Fiasko izraelskich machinacji

Jaskrawe łamanie przez Izrael zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz porozumienia w sprawie zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie, wywołały żywą reakcję narodów zamieszkanych na południe od Sahary. Nie spodziewana, gdyż takie państwa afrykańskie, jak Gwinea, Mali, Burundi, Tanzania, Daho mej, Mauretania, Republika Malgaska, Wybrzeże Kości Słoniowej i Liberia — uważane były za neutralistów, na których głosy w ONZ mógł ewentualnie liczyć Izrael.

Państwo izraelskie od chwili swego powstania w 1948 r. zabiegało gorliwie o względy krajów na południe od Sahary. Przed tym Izraelczycy prawie nie znali czarnej Afryki. Droga do tych krajów ugotowała im silna i wpływowa gmina żydowska w Johannesburgu w Republice Południowo-Afrykańskiej. Z jej inicjatywy w 1957 r. rząd izraelski rozwinął szeroką akcję dyplomatyczną, zapraszając do Tel Awiwu licznych przedstawicieli południowoafrykańskiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

W Tel Awiwie założony został Instytut Afro-Azjatycki, na którego czele stanął późniejszy poseł Izraela w Londynie Eliago Ellat. Gośćmi Izraela byli wówczas prezydenci wielu republik afrykańskich. Począwszy od 1961 r. zaczęło napływać do młodych państw afrykańskich mnóstwo izraelskich specjalistów wielu zawodów, poczynając od agrotechników, a kończąc na organizatorach obozów młodzieżowych, instruktorach lotnictwa i nauki. W Nigerii Izraelczycykom powierzono organizowanie hodowli bydła, w Tanzanii — uprawę bawełny. Władze Kenii powierzyły im organizację i wyszkolenie policji, a rząd Wybrzeża Kości Słoniowej organizację administracji państwowej.

Usługi Izraela pozornie były bezinteresowne. Rząd Izraela chciał ponoć jedynie nawiązać stosunków dyplomatycznych z tymi krajami z ukrytym celem uzyskania poparcia moralnego na czarnym kontynencie wobec Ligi Krajów Arabskich.

Atak Izraela w czerwcu 1967 r. na kraje arabskie ujawnił państwom na południe od Sahary istotny charakter zabiegów Izraela. Większość krajów czarnej Afryki opowiedziała się po stronie Arabów i nie zaaprobowała izraelskiej agresji. Ostro zareagowała Gwinea, na której terytorium, a nie w Palestynie, miało powstać po drugiej wojnie światowej państwo żydowskie. Jak pisał „Africain Contemporain” na konferencji prasowej w Konakri poinformowano prasę, że „Gwinea nie może zapomnieć, iż w czasie ostatniej wojny światowej imperialiści zamierzali utworzyć państwo izraelskie w jednej z gwinejskich prowincji, a mianowicie w Środkowej Gwinei. W tym kierunku poczynione już były pewne przygotowania. Gwinei groziła utrata części swego terytorium. Ludność tubylcza miała być przez imperialistów przesiedlona”.

Z krajami arabskimi solidaryzuje się obecnie większość młodych republik czarnej Afryki. Minister spraw zagranicznych Mali Ousmane Ba oświadczył na konferencji prasowej, że „stanowczo popiera kraje arabskie w walce o obronę swych słusznych praw”. W tym duchu wypowiedzieli się: prezydent Burundi — Michel Micombero i prezydent Tanzania — Julius Nyerere, prezydent Mauretania — Moktar Daddah oraz rząd Republiki Malgaskiej (Madagaskaru).

Izrael, który budował swoją politykę antyarabską na poparcie młodych republik afrykańskich zawiódł się całkowicie. Państwa te nie chcą być narzędziem imperialistycznej polityki państw zachodnich, zwłaszcza USA, które jak obrazowo powiedział prezydent Mauretania Moktar Daddah „chętnie widzą nóż wbity przez Izrael w serce świata arabskiego”.

HENRYK BARAŃSKI

notki-plotki

5-letni żonko

Zmora zespołów urzędniczych jest tzw. nielegalna sprawozdawczość, którą po rucza się im do wykonania, mimo wyraźnych zakazów Głównego Urzędu Statystycznego, dopuszczającego „do obrotu” jedynie zalegalizowane przez siebie wzory formularzy. Od czasu do czasu GUS urządza wystawę „trofeów”, czyli wykrytych egzemplarzy nielegalnej sprawozdawczości, przy sposobności demonstrując też przykłady sprawozdawczości „radosnej”, opartej na liczbach, czerpanych z sufity, czy z palca.

Na przykład Centrala Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi podawała dane, dotyczące skupu futer o wiele większe niż stan faktyczny. Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych we Wrocławiu natomiast zastosowało taktykę obniżania prawdziwej wartości robót i produkcji, widząc potrzebną pomysłodawcom w określonym celu. Urząd Stanu Cywilnego w Krośnie, wykazał małżeństwo zawarte przez... 5-letniego chłopca. Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium samej Stołecznej Rady Narodowej odnotował w sprawozdaniach, iż dysponuje siedmiuset pięćdziesięcioma mieszkaniem, z których każde ma powierzchnię... czterech metrów kwadratowych.

Celowe szkodliwe działania, bezmyślność, nieudolność — przyczyny statystycznych dziwostek mogą być różne. Ale skutki — te same: uprowadzanie w błąd. Brawo, GUS! (pż)

Najlepsi w Wielkopolsce wykonawcy piosenki radzieckiej

W ubiegłą niedzielę w Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu odbyły się wojewódzkie eliminacje VII Konkursu Piosenki Radzieckiej. Na imprezę tę przybył m. in. przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania — J. Kusiak, a zainaugurował ją słowem

wstępnym dyrektorem Pałacu Kultury — J. Szajek.

W eliminacjach wzięło udział 51 solistów i zespołów, którzy okazali się najlepszymi spośród 15 tysięcy uczestników eliminacji na niższym szczeblu. Komisji oceniającej przewodniczył prof. W. Dorożala. Pierwsze miejsce spośród solistów przypadło Henrykowi

Rykertowi ze Śremu (w nagrodę — wyjazd do ZSRR), drugie — Grażynie Kruk z Poznania (adapter), trzecie — Iwo Dudziński z Łodzi (z nagrodą — wyjazd do ZSRR). 7 solistów otrzymało dalsze nagrody, a 5 — wyróżnienie. Laureaci na zakończenie imprezy wystąpili ze swoim programem.

Eliminacje centralne odbędą się 4 bm. w Inowrocławiu. Oprócz wymienionych 3 laureatów pojedzie na nie także zespół „Truwerzy” ze Słupcy. (p)

rzechy „Kontury”, kompozycja hałaśliwa (typowy „brutyzm”). Dodajmy, że kilku ostatnim numerom omawianego koncertu towarzyszył zgrany Zespół Kameralny Filharmoników, pod batutą S. Chudaka.

Podczas trzeciego z kolei wieczoru festiwalowego uwagę zwróciła dynamiczna i zwarta kompozycja Z. Guzowskiego, nazywająca się dla ogółu zagadkowo „Anchi”. Grał Z. Słowik, usiłując swoim słodkim dźwiękiem skrzypiec jakoś jednak wyjść ponad 2 szalejące fortepiany (Makowski i Marcinkowski). W przydługim „Impresjach olsztyńskich” W. Gniot uporczywie stosuje technikę dodekafoniczną, co temu romantykowi zgoda się nie udaje (flet F. Langner). Puste i mdlawe muzycznie „Utwory na fortepian” W. Słowińskiego odtworzyła z techniczną perfekcją L. Gruszczyńska, która także towarzyszyła Langnerowi w „Impresjach”.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

P. S. Pragnę sprowadzić omyłkowe przedstawienie nazwisk, zniekształcające fragment mejs ostatniej recenzji w „Głosie” z 26. III. br. Otóż w operze Czyża „Kynolog w rozterce” partię tytułową śpiewał W. Głodek (baryton), a Nieznajomym był oczywiście K. Myr-lak, krakowski tenor, laureat zeszłorocznego konkursu wokalnego w Tuluzie. Przepraszam.

K. N.

port • port • port

Mistrzostwa Polski w boksie

Garuk wyeliminował Więcaszka

Dokończenie ze str. 1

ruka poddał się rezygnując z dalszej walki. Mistrz Polski w wadze papierowej Marian Fleske bardzo dobrze taktycznie rozwiązał pojedynek z Więcaszkim z Bydgoszczy. Odnośność zdecydowane i jednostronne zwycięstwo.

Weigel wygrał również jednogłośnie z Kropsem z Wrocławia. Pilszczanin stoczył ciężki pojedynek.

W wadze muszej zanotowaliśmy jedyną walkower. Zbigniew Olech nie stanął do pojedynku z Lemie-szem (Zielonka Górą). Niektórzy twierdzą, że Wichman pokonał w niedzielę od razu dwóch braci. Oficjalna wersja głosi jednak, że Zbigniew Olech narzekał wczoraj na ból reki i zgłosił się do lekarza, który nie dopuścił go do dalszych walk.

Spółród, innych ciekawych walk odnotowujemy: w wadze muszej zwycięstwo Drożdżała (Łódź) nad Grzybowskiem (Koszalin) 4:1. W lekkiej zwycięstwo Józefa Grudnia (W-wa) w II r. przez poddanie Ciechońskiego z Rzeszowa przez sekundanta, w półśredniej wygrana Filipiaka (Łódź) nad Ciuką z Rzeszowa 5:0, w średniej Stańczykowskiego z Łodzi nad Galińskim (Opole) 5:0, i w ciężkiej Kaźmierczaka z Gdańska nad Kulakiem (Katowice) 3:2.

Dzisiaj odbędzie się kolejny 31 walk eliminacyjnych. Przedpołudniowe pojedynki rozpoczyna się o godz. 11. W tej serii zobaczymy z reprezentantów Poznania: w wadze muszej Kurcza w pojedynku z Cichackim (Łódź) oraz w średniej Józefiaka, który spotka się z Pta-kiem Wrocław. Wieczorem (początek walk o godz. 18) z zawodników poznajskich w wadze lekkiej walczyć będą: Magdziak z Grażewskim (Szczecin) i Marciniak z Art-mańskim (Bydgoszcz), w lekko-półśredniej Kownacki z Goliśsem (Lu-blin), w lekkośredniej Skowroński z Stachurskim (Kielce), w półcie-żkiej Wypych z Kuźmierzem (Kato-wice), Jankowiak z Witkowskim (Kielce). (d)

W halach i na stadionach

Poza centralną imprezą — bokserskim mistrzostwami Polski, na którą skierowana jest główna uwaga świata sportowego, duże zainteresowanie wywołały liczne mistrzowskie spotkania piłkarskie oraz biegi przełajowe.

Po raz dwunasty odbył się bieg przełajowy o puchar poznańskiej Olimpij. Na starcie stanęło ponad 200 zawodników z 32 klubów. W biegu głównym na 6 tys. m zwyciężył Zaluska (Gwardia Olsztyn) — 20.06.8 min. przed reprezentantem poznańskiej Olimpij — Moty-lem — 20.11.8 i Mertą z Warty — 20.20.8 m. Bieg na 3000 m wygrał Tkaczyk (Olimpia) — 9.08.6 przed Kowalczykiem (Wybrzeże) — 9.10.8 i Mikucikiem (Gwardia W-wa). W biegu na 800 m kobiet zwycięstwo przypadło niestowarzyszonej zawodniczce — Domańskiej w czasie — 2.47.6 przed Jabczyńską (Gwardia W-wa) i Jabłońską z tego samego klubu. Wyścig na 600 m juniorek wygrała Kubera (LZS Po-morze) przed Dobczyńską (Gwardia Olsztyn) i Urbaniak (AZS Poznań).

Rekordową liczbę ponad 1000 zawodników zgromadził cross lekko-atletyczny zorganizowany przez LZS w Ostrowszowie. Bieg seniorów na 5000 m wygrał Piotrowski ze stołecznej Lotnika przed Cychem (Śląsk) i Poleciem (Wał-brzych). Wyścig na 3000 m zakończył się sukcesem T. Zielińskiego z poznańskiego Energetyka przed Fenyczakiem z Orkanu. Lubik z Brzegu Opolskiego zajął pierwsze miejsce na dystansie 1500 m. Na trzecim znalazł się Mazurkiewicz z Orkanu.

Dobrze spisał się H. Szutko z kalskiej Prosnys w tradycyjnym biegu przełajowym w Parzysku o nagrodę dziennika „L'Humanite” na dystansie 8000 m. Zwyciężył Mikitenko (ZSRR) — 23.59.0 min. Radziecycy biegacze zdobyli sześć pierwszych miejsc. Szutko zajął miejsce dziewiąte, najlepsze z Polaków.

Dwudniowy turniej piłki ręcznej mężczyzn o puchar naczelnego dyrektora Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego zakończył się zwycięstwem gdynskiej Floty przed Lechią Gdańsk i Energetykiem Poznań.

Po ostatnich spotkaniach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w tenisie stołowym na czele tabeli utrzymuje się Sieża Wrocław z 23 pkt., która wypierza chodząca Polonia z 21 pkt.

Podczas międzynarodowych zawodów o mistrzostwo pływackie Gdyni startowała również Zarze-czańska z poznańskiego Lecha. Wygrała na dystansie 200 m st. klas. w czasie 2.50.7 min.

Rewanżowy mecz międzypaństwowy rozegrany w Przemyślu pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami Polski i NRD w piłce ręcznej, wygrali Polacy 16:14.

W Świdnicy na Dolnym Śląsku odbył się finałowy turniej siatkówki juniorek o mistrzostwo Polski. Wygrały zawodniczki ŁKS Łódź przed Polonia Świdnicą.

W wyniku rozgrywek finałowych w koszykówce kobiet o wejście do I ligi, awans wywalczyły zawodniczki AZS Lublin i Unii Wałbrzych.

Mistrzostwo Polski w siatkówce mężczyzn zdobył AZS W-wa wyprzedzając Hutnika z Nowej Huty i stołeczna Legię.

W kolejnych meczach grupy finałowej w hokeju na lodzie GKS Katowice pokonał Baildon 5:1, a Podhale z Nowego Targu zwyciężyło w identycznym stosunku — Naprzód Janów.

Mieszkańcy Ostrowsza będą w tym miesiącu (21 bm.) świadkami drugiej wielkiej imprezy lekko-atletycznej. A będą nią centralne biegi przełajowe o mistrzostwo Polski.

Wielkim sukcesem zakończył się start naszych reprezentantów w kombinacji klasycznej na wielkich międzynarodowych zawodach w Szczyrbskich Plesow w Słowacji. Józef Gasienica wywalczył I miejsce przed mistrzem olimpijskim

Piłka nożna

Huśtawka poznańskich II-ligowców

Ostatnia piłkarska niedziela przyniosła znowu kilka niespodzianek, które spowodowały duże zmiany w tabelach wszystkich prawie klas rozgrywek.

Poznańskie zespoły grające w II lidze są na huśtawce. Przed tygodniem Lech awansował w tabeli o Olimpia spadła, na dalszą pozycję. W tym tygodniu sytuacja jest odwrotna. Olimpia wywindowała się na 5 miejsce a Lech z czwartego spadł na 8. W ostatnich meczach z Unią Tarnów i Zawiszą Bydgoszcz piłkarze poznajscy nie stępy nie zaprezentowali się z najlepszej strony. Odnośność się to również do zawodników Olimpii, którzy w sobotę mogli mówić o dużym zwycięstwie.

Olimpia — Unia Tarnów 2:0
MZKS — Unia Racibórz 0:3
Start Łódź — Victoria 5:1
Garbarnia — Hutnik 1:1
Górnik — Zagłębie Wałbrzych 1:2
Cracovia — Włókniarz 1:0
ROW — Lotnik 2:0
Zawisza — Lech 3:1

1) Zagłębie Wałb. 19 26 34-19
2) ROW 19 25 31-17
3) Zawisza 19 24 31-22
4) Unia Racibórz 18 21 28-27
5) Olimpia 19 21 24-31
6) Garbarnia 18 20 25-14
7) Hutnik 18 20 22-22
8) Lech 19 20 16-17
9) Górnik 19 18 28-24
10) Unia Tarnów 19 17 23-20
11) Start Łódź 19 17 23-21
12) MZKS Gdynia 19 17 16-22
13) Cracovia 18 15 8-17
14) Victoria 19 14 14-23
15) Włókniarz 19 14 14-24
16) Lotnik 19 11 13-27

I LIGA

W tabeli tej klasy rozgrywek znowu nastąpiła zmiana lidera. Dzięki zwycięstwu Zagłębia nad Legią 2:1, na pierwsze miejsce wysunął się chorzowski Ruch, który w niedzielę zremisował w Opolu z miejscową Odrą 0:0. Górnik Zabrze pokonał Gwardię Warszawa 3:1. Katowice zwyciężyły ŁKS 1:0. zaś Szombierki rozstrzygnęły na swoją korzyść pojedynek ze Stalą Rzeszów w stosunku 2:1. Mecze Śląsk — Wisła i Poznań — Polonia zakończyły się wynikami remisowymi.

wymi 0:0. W tabeli prowadzi Ruch — 24 pkt. przed Legią 24 pkt. i Górnikiem 20 pkt.

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Calisia — Budowlani 1:1
Flota — Tur Turek 2:0
Victoria Sianów — Arkonia 1:2
Polonia Gdańsk — Lechia 1:3
Olimpia Elbląg — Pomorzanie 1:7
Polonia Bydgoszcz — Baltyk 0:1
Dąb Dębno — Darzów 3:0
Warta — Zagłębie Konin 1:0
1. Warta 17 26 38:10
2. Arkonia 17 26 30:10
3. Baltyk Gdynia 17 25 32:17
4. Lechia Gdańsk 17 24 31:15
5. Zagłębie Konin 17 18 19:20
6. Flota Gdynia 17 18 14:16
7. Polonia Gdańsk 17 17 14:19
8. Olimpia Elbląg 17 17 19:22
9. Pomorzanie 17 16 27:31
10. Victoria Sianów 17 16 24:33
11. Calisia 17 15 20:20
12. Tur Turek 17 12 16:23
13. Polonia Bydg. 17 11 18:26
14. Budowlani Bydg. 17 10 16:31
15. Dąb Dębno 17 10 16:31
16. Darzów Sz. 17 7 11:35

LIGA OKRĘGOWA

Lech II — Energetyk 4:0
Olimpia II — Stella 0:0
Grunwald — Zjednoczeni 2:0
Sokół Pila — Warta II 1:2
Zagłębie II Konin — Ostrovia 0:1
Ravia — Polonia Pila 3:1

Dookoła Maroka

Pawłowski trzeci

II etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Maroka długości 137 km wygrał Szwed Josef Ripfel w czasie 3:12.43 godz. przed Anglikiem Geoffreyem Wilesem — 3:12.58 oraz Polakiem Stanisławem Pawłowskim — 3:13.13 godz. Ten sam czas uzyskali: 4) Bo Andenberg (Szwecja), 5) Peter Smith (W. Brytania), 6) George Moldoveanu (Rumunia), 7) Wojciech Otrebski (Polska). Na 9 pozycji z czasem 3:14.03 sklasyfikowano Ryszarda Szalapskiego a pozostali kolarze Łodzi, którzy reprezentują Polskę w tym wyścigu zajęli miejsca: 16 Kudra — 3:14.03, 25) Kowalski — 3:16.01.

Po dwóch etapach liderem jest Szwed Ripfel — 8:48.25 godz. przed swym rodakiem Soederlundem — 8:48.38, Anglikiem Wilesem — 8:48.55 oraz Pawłowskim (Polska) — 8:49.43. Zespołowo: 1) Szwecja — 26:26.46, 2) W. Brytania — 26:30.51, 3) Polska — 26:31.56, 4) Francja — 26:34.28. (o-za)

W naszym obiektywie



Przemówienie powitalne podczas uroczystego otwarcia XXXIX Indywidualnych Mistrzostw Polski w Boksie wygłosił przewodniczący WKFFi — Jerzy Tuszyński. Z prawej prezes Polskiego Związku Bokserskiego — Roman Lisowski.

Owacyjnie przyjęła publiczność wynik walki w wadze muszej pomiędzy Arturem Olechem a Wichmanem. Zwycięzcą pojedynku został Wichman (z prawej), reprezentant Warszawy.



Zmęczony walką ale szczęśliwy z pierwszego zwycięstwa na mistrzostwach, odchodzi do szatni Marciniak z poznańskiej Olimpij.

Fot. (4) — K. Przychodzki



Bardzo uroczysty charakter miały wewnętrzne zawody pływackie KS Warta. Były nawet medale dla najlepszych. Pierwsze medale w życiu zdobyli najmłodsi krawalsi klubu od lewej Krzysztof (II m), Pijanowski (I m) i Maćkowiak (III m).

WIELKA OKAZJA!

KUPUJĄC W SKLEPACH MIEJSKIEGO HANDLU
DETALICZNEGO OBUWIEM W POZNANIU
obuwie lub artykuły galanterii skórzanej
w czasie od 1-13 kwietnia bieżącego roku

OTRZYMASZ PARAGON,
KTÓRY WEŹMIE UDZIAŁ W LOSOWANIU
ATRAKCYJNYCH BONÓW TOWAROWYCH

DO WYGRANIA:

3 bony po 600,—; 3 bony po 500,—; 5 bonów po 400,—
5 bonów po 300,—; 10 bonów po 200,— i 10 bonów
po 100,— złotych.

NIE ZMARNUJ SZANSY!

KUP TOWAR W SKLEPACH MHD OBUWIEM.
K2335

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów Start w Lesznie, ul. Bol.
Chrobrego 13 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na

PRZEBUDOWĘ ZAKŁADU ŻYWIW POLIESTRO-
WYCH w Krzyku Wielkim, pow. Leszno, —
do którego zaprasza przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.

Zakres prac: roboty murarskie, elewacyjne, budo-
wa linii wysokiego napięcia wraz ze stacją transfor-
matorową WN oraz studni.

Investor zastrzega sobie dostarczenie przez wyko-
nawcę wszelkich materiałów oraz sprzętu koniecz-
nego do wykonania powyższych prac.

Teren budowy Krzyko Wielkie.

Dokumentacja do wglądu w referacie inwestycyj-
nym Spółdzielni — codziennie od godz. 12 do 15.

Termin wykonania prac — do końca kwietnia
1968 r.

Oferty można składać na całość względnie na po-
szczególne partie robót w terminie 10 dni od daty
publikacji pod powyższym adresem, w załączonych
kopertach.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1968 r.
o godz. 10 w lokalu Spółdzielni Inwalidów Start w
Lesznie, przy ul. Bol. Chrobrego 13.

Zastrzega się dowolny wybór oferty względnie
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K2215

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki
„Ruch” II Oddział Rejonowy we Wrocławiu, ul. Hubska
nr 8-14 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na wykonanie remontu KAPITAŁNE-
GO BUDYNKU w Górze, przy ul. Zeromskiego nr 13 —
zakres robót: remontowo-budowlane, instalacje
elektryczne, sanitarne, centralnego ogrzewania i o-
grzewanie oraz roboty nawierzchniowe i ogrodzenio-
we.

Oferty w załączonych kopertach należy składać
w Sekcji Administracji i Remontów, pok. nr 14 we
Wrocławiu, ul. Hubska nr 8-14, w terminie do 10
dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o go-
dzinie 11.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne z ważną kartą
rehabilitacyjną.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unie-
ważnienia przetargu bez podania przyczyn. K2152

Praca

1 ślusarza — zaraz zatrud-
ni — Zakład Ślusarski w
Obornikach Wlkp., ul.
Krańcowa 10, tel. 418.

19587p

Potrzebna pomoc domo-
wa, dochodząca na 4 go-
dziny dziennie. Zgłosze-
nia: Langiewicza 18 m. 9

18735g

Przyjmie dorosłego. Waru-
niki mieszkalne. Dzie-
nica obywatela. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 18827g.

Krawcowa i krojeźni, co-
szukają pracy: specja-
lnie konfekcja damska i
dziecięca i płaszcze. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 18839g.

Uczeń (ca) fotograf

— potrzebny. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
18974g.

Warsztat wyrobów drewni-
anych przyjmie pracow-
nika. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 19302g

Kobietę do pracy w war-
stwie mechanicznej i
galwanizacji oraz re-
stytucji rzeźbiarstwa lub
kierownicę na wyjazd, przy-
jęcie. Poznań, Zeromskie-
go 7. 19745gpr

Do matury oraz egzami-
nów z matematyki —
przygotowanie student. Te-
lefon 672-610, Grunwaldz-
ka 83b m. 6. 18869g

Nauka

Do matury oraz egzami-
nów z matematyki —
przygotowanie student. Te-
lefon 672-610, Grunwaldz-
ka 83b m. 6. 18869g

Maszynę elektryczną do
podnoszenia ciężarów, nowa,
korzystnie sprzedam. No-
wak, Gołęcińska 11.

18936g

Sprzedam jadalnię dę-
bową, dwie amerykańskie
biblioteczki, wysoki for-
nier, duże obrazy. Poznań —
Jarochońskiego 32 m.
7. 18946g

Pralkę i maszynę dani-
ską sprzedam. Łozowa 84
m. 3, po południu.

18953g

Sprzedam pianino konc-
ertowe Fr. Betting, w bar-
dzo dobrym stanie. Ko-
cian, Ks. Suszyńskiego 37
— I piętro. 18960e

Jalówkę wyskokocielną
— sprzedam. Poznań, Ru-
gacka 14. 18972g

Fortepian marki „Petrof”
tanio sprzedam. Poznań
Piłkarska 15C m. 9.

18973g

Samochody

Fiat 1100, na chodzie oka-
zanie sprzedam — 5.000
zł, ul. Milczańska 3.

18930g

Samochód osobowy po-
dobny do „Volgi”, wyma-
gający naprawy, zamie-
nić na „Skodę” 1200 lub
1100, lub tanio sprzedam.

Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18948g.

Sprzedam „Pannonię” z
przyczepą, silnik „Fiat”
600” do remontu. Poz-
nań, Chociszewskiego 46a
m. 1, od godz. 17. 18949g

Sprzedam motocykl MZ/
250/1 w dobrym stanie.
Tel. 522-17. 18950g

Fiat 500 sprzedam lub za-
mienię na motocykl. O-
grodowa 10, podwórze.

18963g

Samochód Opel starszy
rocznik sprzedam, tele-
fon 622-12. 18975g

Sprzedam Octavię Super.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 19764g.

„Ife 8” po generalnym
remontie sprzedam. Nad
Wierzbakiem 33 m. 15.

18905g

LoKale

Poszukuję lokalu na war-
stwą rzemieślniczą w o-
kolicy Grunwaldzkiej. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 19685g.

Kupię mieszkanie pokój
z kuchnią — wyłącznie
w Krotoszyń lub Lesz-
nie. Oferty 77899 Wroc-
ław „Prasa” Podwale 62

K2427

Zamienię pokój z kuch-
nią, łazienką, balkonem,
II ptr., 42 m², nowe bu-
dowlactwo — centrum,
na 2 lub 3 pokoje z c. o.
— centrum. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20181m

Panią na wspólny pokój
przyjmę. Tel. 713-07.

18637m

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe, samodzielne,
komfortowe, stare bu-
dowlactwo 3,5 pokoju —
na dwa mieszkania: dwu-
i jednopokojowe. Poz-
nań, Przemysłowa 53 m.
7. 19885m

Mieszkanie M3, IV ptr.
Grochowska, zamienię na
podobne na Dębcu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18805g.

Mieszkanie 4-pokojowe,
komfortowe, I ptr., za-
mienię na 2 mniejsze sa-
modzielne mieszkania. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18791m.

Kuchnia to moje hobby

Gotowanie będzie PRZYJEMNOŚCIĄ —

jeżeli UZUPEŁNISZ swój stary zestaw

naczyni kuchennych

NOWOCZESNYMI RONDAMI EMALIOWANYMI

O POGRUBIONYM DNIEM I ŚCIANKACH

Szeroki asortyment trwałych i praktycznych naczyń

do nabycia w sklepach MHD:

ul. Szkolna 5

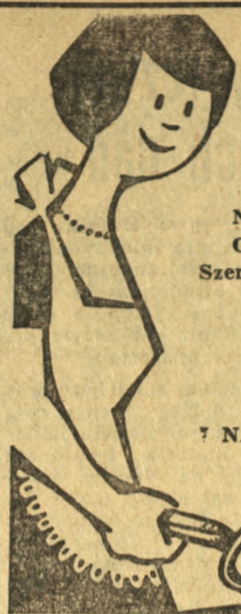
ul. Górczewskiego 1/5

ul. Świt 34/36

ul. Osinowa 14/16

7 NA STOKU U PDT — UL. MIELŻYŃSKIEGO 14

M2175



CENTRALA MASZYN BIUROWYCH P. P.

W POZNANIU, ul. A. Lampe 11

zawiadamia

ZE Z DNIEM 31 MARCA 1968 R.

zmieniła

dotychczasowe numery telefonów

na nr 598-36

K2350

Komunikaty

Prezydium Rady Narodowej m. Poznań — Urząd
Spraw Wewnętrznych — podaje do wiadomości, że
w celu umożliwienia Obywatelom z miasta Poznań
jak również przybyłym spoza terenu miasta, uzy-
skania informacji adresowych o mieszkańcach m. Po-
znań w godzinach popołudniowych — Referat Kar-
toteki Ewidencyjno-Adresowej Poznań, plac Kole-
giacki 17, pokój 69 —

UDZIELA INFORMACJI ADRESOWYCH
w poniedziałki i piątki od godz. 9 do 17 — wtorki,
środy i czwartki od 8 do 17, a w soboty od 8 do 13.

K1842

ZJEDNOCZENIE

PRODUKCJI LEŚNEJ „L.A.S.”

BIURO OBROTU TOWAROWY W POZNANIU

poszukuje pilnie

LOKALU

OD 50 — 200 M² NA BIURA

Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem
Biura — ul. Głogowska nr 14, hala nr 16 MTP
lub telefonicznie pod nr 644-15

M2372

Nieruchomości

Kupię domek jedno-
rodzinny w Swarzędzu lub
Kostrzynie. Może być
niewykończony. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 18965g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, wolny. Gniez-
no. Informacje: J. Śeń-
dziński, Armii Czerwo-
nej 111. 484p

Kupię domek, względnie
pół lub parcelę z dom-
kiem gospodarczym w
Poznaniu do 100.000 zł.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 18951g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, wolny. Gniez-
no. Informacje: J. Śeń-
dziński, Armii Czerwo-
nej 111. 484p

Kupię parcelę pod bu-
dowę lub z budynkiem w
Tarnowie Podgórnym. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 18965g.

Rozwiedziony lat 37, in-
żnier, wysoki, dobrej pre-
zencji, z mieszkanem w
Poznaniu, pozna przysto-
ną panią do lat 30. Cel
matrimonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18932g.

Kawaler lat 35, wysoki,
niebrydki, średnie wy-
kształcenie, z mieszka-
niem — pozna panią, ta i
na, miła. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
18962g.

Matrimonialne

Rozwiedziony lat 37, in-
żnier, wysoki, dobrej pre-
zencji, z mieszkanem w
Poznaniu, pozna przysto-
ną panią do lat 30. Cel
matrimonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18932g.

Kawaler lat 35, wysoki,
niebrydki, średnie wy-
kształcenie, z mieszka-
niem — pozna panią, ta i
na, miła. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
18962g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Po-
znaniu, ul. Strzelecka 2/6 przyjmie zaraz

— KANDYDATÓW na kurs do przyuczenia zawodu
murarza i betoniarza, trwający od 3 do 6 mie-
sięcy.

Kursy prowadzone będą na budowach, na terenie
m. Poznań, w Sreńie, Wrześni i Wągrowcu.

Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia oraz
dobrej stan zdrowia.

Uposażenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Bu-
dowlnictwie.

Dla zamieszekowych hotel bezpłatny i stołówka na
miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac
w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 I piętro, pok. 102.

K2295

Zielarski Ośrodek Doświadczalny „Herbapol” w
Strykowie, pow. Poznań przyjmie

— 15 PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH — mężczyzn
i kobiet do prac polowych.

Wynagrodzenie wg UZP w rolnictwie. K2263

— EKONOMISTE z wyższym wykształceniem oraz
praktyką w budownictwie, na stanowisko z-cy
kierownika działu zaopatrzenia

— KIEROWNIKA MAGAZYNU

— INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I MISTRZÓW z u-
prawieniami budowlanymi oraz praktyką w bu-
dowlnictwie

(Zakres robót budownictwa wodnego, lądowego,
sieci zewnętrznej wod-kan i mechanizacji robót)
— przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Po-
znań „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, ul. Sienkiew-
icza 22 pokój 22.

Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw
szkolnych; zaświadczeń pracy i opinii z ostatnich
5 lat, należy składać w dziale kadr — pok. 22.

Warunki pracy do omówienia. K2387

— PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO ze znajomością
księgowości —

przyjmujemy zaraz. — Zgłoszenia: Poznańskie Wy-
dawnictwo Prasowe, ul. Grunwaldzka 19, pok. 34.

K2432

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — Prezydium Wojew-
ódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, ul. Towaro-
wa 53, zatrudni zaraz

— ST. REWIDENTA — KSIĘGOWEGO do pracy na
terenie województwa poznańskiego.

Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe i 3
lata praktyki zawodowej lub wykształcenie średnie
i 6 lat praktyki zawodowej.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Referat Osobo-
wy, pokój nr 19 pod wyżej podanym adresem. K2299

Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 Akademii Medy-
cznej w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 135 — zatrudni
natychmiast:

— PIELEGNIARKI DYPLOMOWANE

— PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH: kobiety na
stanowiska salkowych i sprzątarek, zamieszka-
nych na terenie m. Poznań.

K2240

Zguby

Zagubiono legitym. ucz-
niowską SZS nr 71/66 na
nazwisko Grzegorz Jama.

485p

Rozne

Przedstawiciel solidny —
na zamówienia fotografi-
czne w terenie, potrzeb-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 18548g.

Zespół muzyczny na za-
bawy, wesela — polecam.
Poznań Dzierżyńskiego 29
m. 7a. 18957g

Koldry z powierzonego
materiału i pierzyn wy-
konuje — Smoczyńska —
Kwiatowa 8. 18978g

Dnia 31 marca 1968 r. odeszła od nas na zaw-
sze, opatrzona Sakramentami św., nasza naj-
ukochańsza mama, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 86

BALBINA AUMÜLLER

z domu CZAJKA

Msza św. odprawiona zostanie w kościele pa-
rafialnym św. Krzyża, dnia 5 marca o godz. 7.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm.
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI
Poznań, ul. Knapowskiego 13 20175g

S. + p.

z KMIĘCIÓW

LEOKADIA HANCYK

zmarła 30 marca 1968 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 kwiet-
nia br. o godz. 15 w Szamotułach.

RODZINA

20121r

Franciszek KUBALEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm.
o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Skó-
rzewie.

Strapiona

ZONA Z DZIECIAMI
Dąbrowa, pow. Poznań. 20134g



Redaguje Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Milka, Wiesław Porzycki (zastępcę
redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 511-21 (cały zespół),
511-22 (cały zespół), 511-23 (cały zespół), 511-24 (cały zespół), 511-25 (cały zespół), 511-26 (cały zespół), 511-27 (cały zespół), 511-28 (cały zespół),
511-29 (cały zespół), 511-30 (cały zespół), 511-31 (cały zespół), 511-32 (cały zespół), 511-33 (cały zespół), 511-34 (cały zespół), 511-35 (cały zespół),
511-36 (cały zespół), 511-37 (cały zespół), 511-38 (cały zespół), 511-39 (cały zespół), 511-40 (cały zespół), 511-41 (cały zespół), 511-42 (cały zespół),
511-43 (cały zespół), 511-44 (cały zespół), 511-45 (cały zespół), 511-46 (cały zespół), 511-47 (cały zespół), 511-48 (cały zespół), 511-49 (cały zespół),
511-50 (cały zespół), 511-51 (cały zespół), 511-52 (cały zespół), 511-53 (cały zespół), 511-54 (cały zespół), 511-55 (cały zespół), 511-56 (cały zespół),
511-57 (cały zespół), 511-58 (cały zespół), 511-59 (cały zespół), 511-60 (cały zespół), 511-61 (cały zespół), 511-62 (cały zespół), 511-63 (cały zespół),
511-64 (cały zespół), 511-65 (cały zespół), 511-66 (cały zespół), 511-67 (cały zespół), 511-68 (cały zespół), 511-69 (cały zespół), 511-70 (cały zespół),
511-71 (cały zespół), 511-72 (cały zespół), 511-73 (cały zespół), 511-74 (cały zespół), 511-75 (cały zespół), 511-76 (cały zespół), 511-77 (cały zespół),
511-78 (cały zespół), 511-79 (cały zespół), 511-80 (cały zespół), 511-81 (cały zespół), 511-82 (cały zespół), 511-83 (cały zespół), 511-84 (cały zespół),
511-85 (cały zespół), 511-86 (cały zespół), 511-87 (cały zespół), 511-88 (cały zespół), 511-89 (cały zespół), 511-90 (cały zespół), 511-91 (cały zespół),
511-92 (cały zespół), 511-93 (cały zespół), 511-94 (cały zespół), 511-95 (cały zespół), 511-96 (cały zespół), 511-97 (cały zespół), 511-98 (cały zespół),
511-99 (cały zespół), 511-100 (cały zespół).

POZNAN
Grunwaldzka 19

Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-5

